

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 31 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z wniosku T. B. z udziałem A. B., Z. F., T. J., I. S. oraz P. D. (1) i B. B.:

- 1.** stwierdził, że spadek po J. B. zmarłej dnia 9 maja 2015 r. w K., ostatnio stale zamieszkałej w Ż., na podstawie testamentu notarialnego Repertorium A Nr 6676/2014 z dnia 21 października 2014 r. nabył w całości mąż T. B.;
- 2.** pozostawił wnioskodawcę i uczestników postępowania przy poniesionych kosztach postępowania;
- 3.** w ramach rozliczenia kosztów sądowych pokrytych tymczasowo z funduszy budżetowych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kutnie kwoty po 150,93 zł od: T. B. (ppkt a), A. B. (ppkt b), Z. F. (ppkt c) i I. S. (ppkt d).

W ramach ustaleń faktycznych Sąd I instancji podał, iż do kręgu spadkobierców po J. B. zmarłej dnia 9 maja 2015 r. w K., należą mąż T. B. oraz pochodzące z tego związku córki A. B., Z. F., I. S. i T. J.. Z kolei zmarły przed spadkodawczynią syn P. B. pozostawił po sobie dwójkę dzieci w osobach P. D. (1) i B. B.. Żaden ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia, nie został uznany za niegodnego dziedziczenia, jak również nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku.

W dniu 21 października 2014 r. J. B. sporządziła testament w formie aktu notarialnego, powołując do całości spadku swojego męża. Jednocześnie testatorka wydziedziczyła córki A. B., Z. F., I. S. i T. J., wskazując na ich negatywne przejawy zachowania względem matki, wyrażające się nieutrzymywaniem kontaktów i brakiem opieki. Ponadto w testamencie znalazła się adnotacja, iż spadkodawczyni nie jest w stanie przebaczyć córkom ich zachowania. Na moment sporządzania testamentu J. B. miała 70 lat i znajdowała się w dobrej kondycji umysłowej i fizycznej. Obecny u notariusza mąż T. B. sporządził identyczny testament, zaznaczając iż jego majątek winien przypaść żonie J. z pominięciem córek. Przed dokonaniem rozporządzenia testamentowego notariusz E. M. przeprowadziła rozmowę z testatorką, sprawdzając czy działa ona w pełni świadomie i swobodnie oraz czy rozumie konsekwencje swojej decyzji

J. B. w dniu sporządzenia testamentu miała zachowaną zdolność świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Bez wpływu na tę zdolność pozostawał wiek spadkodawczyni. Ponadto brak było danych co do tego, że zmarła pozostawała pod wpływem innych osób, w tym rozumieniu, że inne osoby w sposób nieuprawniony wpływały na decyzję spadkodawczyni w zakresie treści sporządzonego testamentu notarialnego. W chwili sporządzania testamentu J. B. nie była pozbawiona zdolności rozpoznania konsekwencji swojej decyzji, w tym także decyzji o wydziedziczeniu córek.

Wcześniej J. B. wspominała, że chce sporządzić testament, mocą którego przekaze spadek mężowi. Głównymi jej argumentami były chęć zabezpieczenia bytu i losu męża oraz konieczność uregulowania kwestii mieszkania.

Dnia 1 listopada 2014 r. J. B. powiedziała córce T. J. o wizycie u notariusza, informując że w testamencie jako spadkobierca został wskazany mąż. Natomiast spadkodawczyni nie przekazała już informacji o wydziedziczeniu wszystkich córek.

Spadkodawczyni borykała się z szeregiem chorób i schorzeń somatycznych. Wśród nich występowały: cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, przewlekła choroba nerek oraz miażdżyca zarostowa tętnic kończyn dolnych, która w mechanizmie niedokrwienia wywołała konieczność amputacji lewej nogi na poziomie uda. Oprócz tego J. B. dwukrotnie przeżyła udar niedokrwienno-mózgowy oraz miała zawał mięśnia sercowego. Wspomniane dolegliwości pojawiły się w okresie 8 – 9 lat przed śmiercią, a ich nasilenie wiązało się z pierwszym udarem, który miał miejsce w 2007 r. Wówczas chora doznała połowicznego niedowładów lewostronnych, co przełożyło się na stan niepełnosprawności fizycznej. Przez cały ten czas następował regres stanu zdrowia spadkodawczyni, a częste nawroty

i zaostrenia dolegliwości wymagały udzielania pomocy w warunkach szpitalnych. Podczas hospitalizacji pacjentka zachowywała kontakt z otoczeniem. Okresowe utrudnienia na tej płaszczyźnie wynikały z jej złego stanu somatycznego (duszność, zawroty głowy, (...), infekcja, niewydolność nerek). Nie można wykluczyć, że w tych okresach ujawniała łagodne ilościowe zaburzenia świadomości, ale objawy te zawsze ustępowały po normalizacji stanu somatycznego spadkodawczyni. Spadkodawczyni zawsze sama rozmawiała z lekarzami oraz samodzielnie podpisywała stosowne dokumenty, tym zgodę na

operację amputacji nogi.

J. B. nie była osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo, prawidłowo pełniła role życiowe. Przez otoczenie była postrzegana jako osoba spokojna i zrównoważona. Występujące u niej stany lękowe (zwłaszcza obawy o życie) miały uzasadnienie w opisanym stanie somatycznym. Zażywane w dawkach terapeutycznych leki psychotropowe (...), (...) i (...) nie powodowały zaburzeń psychicznych uniemożliwiających świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażanie woli. Nie było również wystarczających podstaw do stwierdzenia, aby niepożądane objawy wywoływały inne przyjmowane przez nią leki.

J. B. mieszkała razem z mężem T. i córką A. w domu przy ul. (...). Raclawickiej 30 w Ż.. Wymienieni członkowie rodziny sprawowali opiekę nad spadkodawczynią, ponieważ miała ona problemy z poruszaniem i w ogóle nie opuszczała domu. Przy chodzeniu w domu wymagała pomocy osób trzecich. Później korzystała już z wózka inwalidzkiego. J. B. była sprawna intelektualnie, sama odbierała korespondencję, emeryturę, rozróżniała nominały pieniędzy, oglądała telewizję. Do końca życia posługiwała się telefonem komórkowym. W ostatnich miesiącach życia J. B. potrzebowała pomocy osób trzecich w czynnościach mycia, ubierania się, czynnościach higienicznych, toalecie.

Do chwili śmierci J. B. pozostawała w poprawnych relacjach rodzinnych ze swoimi córkami, co przejawiało się m.in. we względnie regularnych kontaktach i opiece w okresie choroby. Między nimi nie występowały wyraźne nieporozumienia. Natomiast od jakiegoś czasu – z różnym nasileniem i przebiegiem – istniał konflikt pomiędzy córką A. B., a T. B., co rzutowało negatywnie również na relacje rodzinne spadkodawczyni. Ojciec i córka dość często się kłócili i awanturowali, a raz zdarzyła się nawet bójka pomiędzy nimi.

W ramach oceny dowodów Sąd pozytywnie potraktował cały zgromadzony materiał, zarówno w postaci dokumentów, opinii biegłego psychiatry oraz osobowych źródeł dowodowych. Na tym tle Sąd podkreślił, iż poszczególne dowody korelowały ze sobą, dając klarowny obraz sytuacji zdrowotnej spadkodawczyni. Natomiast Sąd nie zaakceptował fragmentów zeznań uczestniczki A. B. co do relacji z matką, wskazując na występujące w jej wypowiedziach niespójności i sprzeczności. Zdaniem Sądu uczestniczka dążyła bowiem do wyolbrzymienia problemów matki, po to aby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie.

Na gruncie rozważań prawnych Sąd Rejonowy najpierw przypomniał, że w porządku dziedziczenia pierwszeństwo przysługuje dziedziczeniu testamentowemu, które tym samym wyprzedza dziedziczenie ustawowe. Stosownie zaś do art. 941 k.c. rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci może nastąpić wyłącznie w drodze testamentu. Jednocześnie aby do tego doszło samo rozporządzenie musi być skuteczne i ważne, zarówno od strony formalnej, jak i po kątem materialnym. Z tej też przyczyny koniecznym było zbadanie testamentu pozostawionego przez spadkodawczynię poprzez pryzmat art. 945 § 1 k.c., gdzie ustawodawca wskazał przyczyny dyskwalifikujące testament. Na tej płaszczyźnie Sąd I instancji nie podzielił stanowiska uczestniczek A. B. i I. S. odnośnie tego, że testament notarialny J. B. z dnia 21 października 2014 r. jest nieważny, z racji występujących po stronie testatorki wad oświadczeń woli w postaci braku świadomości i swobody oraz działania pod wpływem błędu. Sąd wspomniał przy tym, że w przypadku testamentu nadrzędnym celem jest ochrona prawidłowego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę, co oznacza, że ochronie prawnej podlega tylko jego interes. Dalszą część wywodów Sąd poświęcił analizie przesłanek z art. 945 § 1 pkt 1 k.c. . Na tym gruncie zaznaczono, iż świadomość testowania wiąże się z pełnym rozeznaniem i rozumieniem skutków swojego działania ujętego w formie testamentu. Tym samym nie mogą tutaj występować żadne zaburzenia świadomości. Z kolei oświadczenie to jest swobodne, jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobliwy, nie pozostaje pod

dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Przy takim więc ujęciu o nieważności testamentu nie przesądza wprost istniejąca u spadkodawcy choroba, nawet o charakterze psychicznym. Związane z tym kwestie i zagadnienia zostały zaś wyjaśnione przez powołaną biegłą z zakresu psychiatrii S. W., która jednoznacznie stwierdziła, iż w chwili testowania spadkodawczyni działał świadomie i swobodnie. Bez wpływu na tą ocenę pozostawały liczne choroby J. B., stopień ich zaawansowania oraz leki przyjmowane toku procesu leczniczego. W istocie rzeczy spadkodawczyni na przemienne przechodziła okresy poprawy i regresu (według świadków raz czuła się lepiej, a raz gorzej). Tym samym w pełni zrozumiałym były odczuwane przez nią lęki i obawy, które były adekwatne do sytuacji. O upośledzeniu czy niepełnosprawności intelektualnej nie mogły też świadczyć kłopoty z pamięcią oraz powtarzanie niektórych wątków, gdyż tego typu zachowania są charakterystyczne dla starszych i schorowanych osób. Zaprezentowana dokumentacja medyczna oraz zajęte przez biegłą stanowisko nie uprawniały więc do przyjęcia tezy o tym, że stan zdrowia J. B. stanowił przeszkodę w prawidłowym postrzeganiu oraz swobodnym i świadomym powzięciu decyzji. Tak naprawdę stan zdrowia spadkodawczyni ewidentnie się pogorszył kilka miesięcy przed śmiercią, która nastąpiła w maju 2015 r. Natomiast w październiku 2014 r. spadkodawczyni funkcjonowała prawidłowo. Wówczas, mimo wymiernych problemów z poruszaniem, zdobyła się na wysiłek udania się do Kancelarii Notarialnej, przy czym jej stan nie wzbudził żadnych wątpliwości notariusza, przed którym testament sporządzono. Opierając się na relacji przesłuchanego notariusza Sąd przyjął, iż J. B. należycie i zrozumiale wyraziła swoją wolę testowania, mając przy tym świadomość, iż rozporządza swoim majątkiem na wypadek śmierci. Następnie Sąd w odniesieniu do stanu zdrowia spadkodawczyni nie dopatrywał się żadnych względów wskazujących na jej zwiększoną podatność na naciski osób trzecich lub też sporządzenie testamentu pod wpływem nieuprawnionego działania osób trzecich. Asumpt do takiego stwierdzenia znów dała opinia biegłej, gdzie wyraźnie wykluczono oba te przypadki. Zdaniem Sądu powyższy wniosek stanowił również bezpośrednią konsekwencję uznania, że ani stan zdrowia spadkodawczyni, ani też zastosowana u niej farmakoterapia, nie powodowały zniesienia, czy nawet ograniczenia swobody testowania, nie prowadziły bowiem do wyłączenia możliwości swobodnego i świadomego podjęcia decyzji oraz wyrażenia woli. W rezultacie Sąd doszedł do przekonania, że J. B. nie działała pod wpływem błędu. Z dyspozycji art. 945 § 1 pkt 2 k.p.c. wynika mianowicie, że o błędzie przekładającym się na nieważność testamentu można mówić wtedy, gdy uzasadnia on przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu danej treści. Do przyjęcia, że testament został sporządzony pod wpływem błędu, nie ma znaczenia, czego błąd dotyczył, treści testamentu, czy też pobudek jego sporządzenia. Wystarczy, że w danych okolicznościach jest on subiektywnie istotny, czyli prowadzi do ustalenia, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu o określonej treści. Z tego też punktu widzenia nie ma znaczenia przyczyna powstania błędu, czy powstał on na skutek mylnego wyobrażenia testatora, czy działań osób trzecich. O tym, czy błąd spadkodawcy jest istotny, decyduje ocena konkretnego wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności, dokonywana wyłącznie w kategoriach subiektywnych spadkodawcy (błąd powinien stanowić przyczynę sprawczą sporządzenia testamentu). Wedle uczestniczek błąd po stronie spadkodawczyni przejawiał się zawarciem w testamencie oświadczenia o wydziedziczeniu wszystkich córek. Tego typu sytuacja nie kwalifikowała się jednak do kategorii błędu nawet gdy uczestniczki odbierały to zachowanie jako niesprawiedliwe i nieracjonalne. Z całokształtu zebranego materiału wynikało przeciwnie, że J. B. miała pełny obraz relacji rodzinnych, w tym zakresie nie pozostawała w mylnym wyobrażeniu, gdyż utrzymywała kontakt z każdym członkiem rodziny (za wyjątkiem wnuków). Z tej też przyczyny wskazane w testamencie okoliczności związane z wydziedziczeniem z pewnością nie miały wpływu na sporządzenie testamentu powołującego do całości spadku męża spadkodawczyni. Ponadto badanie prawdziwości podstaw wydziedziczenia leżało poza ramami przedmiotowego postępowania, ponieważ takie zagadnienie ma znaczenie dopiero w sprawie o zachówek. Co więcej spadkodawczyni od dłuższego czasu chciała sporządzić testament i wielokrotnie wspominała, że będzie on sporządzony na rzecz męża, który zresztą w tym samym dniu sporządził testament na J. B., wydziedziczając również córki. Sporządzenie testamentów przez małżonków jednocześnie, w chwili, gdy żadne z nich nie może być pewne, iż będzie żyć dłużej, pozwalało dać wiarę wnioskodawcy, iż ich głównym celem było przekazanie całego majątku drugiemu z nich i trudno w powyższym zamiarze, celu dopatrywać się jakiegokolwiek błędu, także i w woli wydziedziczenia, który w ich zamiarze miał ten cel urzeczywistnić. W ocenie Sądu z treści tych testamentów nijak nie dawało się też wywieść, iż głównym zamiarem testatorów miało być pozostawienie dłużej żyjącemu małżonkowi decyzji o równym podzieleniu spadku na wszystkie ich dzieci, choć oczywiście nie można wykluczyć, iż każdy z nich zakładał, iż tak drugi z nich postąpi – co jednak nie umożliwia

rozważanie powyższej kwestii w kategoriach działania pod wpływem błędu. W tym miejscu Sąd przyznał wprawdzie, iż inicjatorem powyższej decyzji mógł być wnioskodawca, który bardziej nalegał na sporządzenie przez spadkodawczynię testamentu, w którym nawzajem powoływaliby się do spadku. Jednakże ta okoliczność, jeśli spadkodawca przy podejmowaniu decyzji miał możliwość swobodnego i świadomego podjęcia decyzji oraz wyrażenia woli, nie jest niczym niezwykłym – z reguły jest tak, że jednej ze stron bardziej zależy na określonym zachowaniu i stara się wpłynąć na drugą stronę w tym zakresie i tak też mogło być w przedmiotowym przypadku. Postawiona na tym tle konkluzja sprowadzała się do tego, iż brak jest przesłanek pozwalających przyjąć, że w dniu 21 października 2014 r. J. B. sporządzała testament pod wpływem błędu. Ostatecznie Sąd stwierdził, iż podstawę dziedziczenia stanowił ważny i skuteczny testament, w związku z czym zgodnie z wolą testatorki spadek w całości musiał przyspaść jej mężowi T. B.. Przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania Sąd posłużył się art. 520 § 1 k.p.c. Natomiast w odniesieniu do wydatków obejmujących opinię biegłego zastosowanie znalazł § 2 tego przepisu.

Powyższe orzeczenie w zakresie pkt 1 zaskarżyła uczestniczka A. B., która w złożonej apelacji podniosła:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną nie zaś swobodną ocenę dowodów wyrażającą się:

- pominięciem twierdzeń wnioskodawcy dotyczących motywów jakimi kierowała się spadkodawczyni sporządzając testament i celu jego sporządzenia, a którym zdaniem wnioskodawcy była chęć równego podziału majątku małżonków na wszystkie dzieci przez tego z małżonków, który dłużej pozostanie przy życiu;

- pominięciem dowodu z dokumentu w postaci załączonego protokołu z rozprawy przed Sądem Okręgowym w Łodzi z dnia 8 czerwca 2016 r. (sygn. akt I C 1955/15) zawierającego informacyjne wyjaśnienia złożone przez T. B. w tej sprawie, w których wnioskodawca zeznał, iż pozostały majątek „się zda na Państwo” co świadczy o braku zamiaru realizacji woli spadkodawczyni;

co doprowadziło do błędnych ustaleń, w zakresie motywów jakimi kierowała się J. B. sporządzając testament i przyjęcia, iż głównym zamiarem testatorów nie było pozostawienie dłużej żyjącemu małżonkowi decyzji o równym podzieleniu spadku na wszystkie dzieci, co oczywiście nie wynika z treści testamentu, ale wynika z przywołanych wyżej zeznań, co z kolei doprowadziło do niezastosowania przepisu art. 945 § 1 pkt 2 k.p.c. i stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej J. B. na podstawie tegoż testamentu;

2) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż nie może być rozważana w kategoriach błędu sytuacja, w której spadkodawczyni sporządziła testament określonej treści zakładając określone postępowanie swojego męża (podział spadku między córki) po swojej śmierci, który ze swoich zapewnień po jej śmierci się wycofał, podczas gdy przywołany przepis definiuje błąd jako mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy, bez względu na to, czy błąd spadkodawcy sporządzającego testament dotyczy treści testamentu, czy też okoliczności nie objętej treścią testamentu, co doprowadziło do zaniechania zbadania kolejnej przesłanki wskazanej w powyższym przepisie, a mianowicie istotności błędu.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i ustalenie dziedziczenia według porządku ustawowego poprzez stwierdzenie, że spadek nabyli mąż T. B. w 1/4 części oraz córki A. B., Z. F., T. J. i I. S. po 3/20 części każda z nich, a także w miejsce zmarłego syna spadkodawczyni jego zstępni P. D. (2) oraz B. B. po 3/40 części. Z kolei sformułowany wniosek ewentualny opiewał na uchylenie wadliwego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 15 czerwca 2015 r. do wywiezionej apelacji przyłączyła się B. S., będąca przedstawicielką ustawową małoletniego uczestnika B. B.. Natomiast do apelacji negatywnie ustosunkował się pełnomocnik wnioskodawcy, żądając jej oddalenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Odnosząc się zaś do głównego wątku sprawy, Sąd odwoławczy po zapoznaniu się z pisemnymi motywami rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego oraz argumentacją apelacji, nie znajduje żadnych podstaw do podważenia ustaleń faktycznych i wywodów jurydycznych poczynionych przez Sąd niższego rzędu. W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd meriti należycie zgromadził materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie i poddał go następnie właściwej ocenie, odpowiadającej normie art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do poczynienia wnikliwych i prawidłowych ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę pozytywnego rozstrzygnięcia. Także ocena prawna, opisana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jest prawidłowa i jako taka nie wymaga interwencji. Tym samym Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych względów przemawiających za możliwością dokonania innego spostrzeżenia, jeśli chodzi o kwestię zasadniczą, a mianowicie ustalenie nieważności testamentu notarialnego J. B. z dnia 21 października 2014 r. Rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie, wbrew wywiadowi apelacji, które należy uznać za polemiczne, są prawidłowe i niebudzące najmniejszych wątpliwości Sądu Okręgowego.

Gwoli przypomnienia testament jest szczególną czynnością prawną o sformalizowanym charakterze. Z art. 941 k.c. wynika, że osoba fizyczna może rozrzucić swym majątkiem na wypadek śmierci tylko i wyłącznie testamentem w jednej z przewidzianej prawnie postaci. Każda z tych form testamentu została uregulowana stosownymi przepisami, zaś czynności prawne nie spełniające wymogów formalnych zastrzeżonych dla poszczególnych form testamentu nie mogą być uznane za prawnie wiążące rozrządzenie na wypadek śmierci. Należy przy tym podnieść, że możliwe jest wystąpienie sytuacji w której osoba nie będzie w stanie sporządzić testamentu w żadnej formie. Może to wynikać z przyczyn leżących po jej stronie, choćby niezawinionych, jak np. ze stanu zdrowia psychicznego bądź somatycznego (np. utrata przytomności lub śpiączka), jak również z przyczyn zewnętrznych taki jak brak możliwości utrwalenia oświadczenia woli na piśmie czy brak świadków. W świetle powyższego oczywistym jest zatem to, że podstawowym kryterium oceny ważności testamentu, jako czynności prawnej jest istnienie po stronie testatora woli testowania (animus testandi). Brak tej woli przesądza o tym, że czynność prawna jednostronna na wypadek śmierci (testament) w ogóle nie została dokonana (nie zostało złożone oświadczenie woli). Ponadto testament dyskwalifikują także określone wady oświadczenia woli testatora, do grona których art. 945 § 1 k.c. zalicza brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona.

Idąc dalej z pola widzenia nie może również umknąć sposób i okoliczności dokonania rozporządzenia testamentowego. Dla przypomnienia testament notarialny jest jedną ze zwykłych form testowania przewidzianych przez ustawodawcę. Jednocześnie dość powszechnie występuje w praktyce ze względu na swoje walory i korzyści jakie przynosi. Mianowicie testator decyduje w nim o tym, co stanie się z jego majątkiem w obecności wykształconego i profesjonalnego doradcy, jakim jest notariusz – zawód zaufania publicznego i osoba urzędowa. W związku z tym testament sporządzony u notariusza ma niewątpliwą zaletę przy ewentualnych późniejszych próbach jego obalenia przez pominiętych spadkobierców.

Wszystkie powyższe względy miał też na uwadze Sąd Rejonowy, który wyjątkowo szeroko i skrupulatnie przeprowadził stosowne postępowania dowodowe, dopuszczając jeszcze wnioskowany dowód z opinii biegłego psychiatry legitymującego się wiadomościami specjalnymi. Ten sposób procedowania wynikał po pierwszej z ugruntowanej linii orzeczniczej zalecającej przeprowadzenie tego typu dowodu. Po drugie i co najważniejsze wpływ na tą decyzję miały skomplikowane realia niniejszej sprawy związane z całokształtem dolegliwości zdrowotnych J. B., a zwłaszcza ich wielością, złożonością i poważnością. Tym samym przyjąć należy, iż po raz drugi nastąpiła weryfikacja stanu zdrowia spadkodawczyni w kontekście jej zdolności do testowania. Pozytywna wypowiedź biegłej S. W. w tej materii nie została zaś skutecznie podważona przez skarżącą uczestniczkę. Z przedłożonej opinii ewidentnie przecież wynika, iż spadkodawczyni miała zdolność do testowania. W przekonaniu Sądu II instancji, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena opinii biegłej jest w pełni prawidłowa, albowiem Sąd dokładnie sprawdził i przeanalizował poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność wniosków końcowych tej opinii. Zauważyć też trzeba, że jest ona obszerna, szczegółowa i wyczerpująca oraz dokładnie udziela odpowiedzi na postawione pytania.

Sporządzona została zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą medyczną. Biegła jako fachowiec w swojej dziedzinie dysponowała należytą wiedzą teoretyczną oraz posiadała duże doświadczenie praktyczne. Biegła dokładnie zanalizowała wszystkie skomplikowane kwestie natury medycznej i przedstawiła je w prosty logiczny i zrozumiały sposób.

Reasumując ten wątek rozważań prawidłową jest więc poczyniona przez Sąd Rejonowy konstatacja, iż testament notarialny J. B. z dnia 21 października 2014 r. nie jest obarczony wadą określoną w art. 945 § 1 pkt 1 k.p.c.

Dla porządku warto wspomnieć, iż skarżąca ostatecznie zaakceptowała ten punkt widzenia, jako że osiłą swojej apelacji uczyniła obrazę przez Sąd dyspozycji art. 945 § 1 pkt 2 k.p.c. Poczyniony powyżej wywód dotyczący innej wady testamentu bynajmniej nie był jednak zbędny. Wręcz przeciwnie właściwe naświetlenie tych kwestii było wręcz konieczne po to, aby ustalić czy po stronie spadkodawczyni wystąpił błąd testowania, zwłaszcza co do osoby spadkobiercy i losów spadku. Jak już była o tym mowa świadomość testowania wiąże się z pełnym rozeznaniem i rozumieniem skutków swojego działania ujętego w formie testamentu. Z kolei swoboda testowania to podjęcie decyzji w sposób samodzielny i autonomiczny, bez oddziaływania na proces myślowy i decyzyjny jakichkolwiek czynników zakłócających lub destrukcyjnych. Z tą sferą w dużej mierze wiąże się też kategoria błędu, gdyż ich zakresy znaczeniowe wzajemnie się przenikają. Wola testowania to wola i świadomość dokonywania czynności prawnej na wypadek śmierci. Testator zaś musi obejmować swoją świadomością fakt regulowania losów majątku na czas po swojej śmierci. Mając to na względzie należy zaznaczyć, że w odniesieniu do testamentu celem nadrzędnym jest ochrona prawidłowego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę, tylko jego interes powinien być chroniony.

Stanowiący jedną z przyczyn nieważności testamentu błąd oznacza fałszywe widzenie rzeczywistego stanu spraw lub brak takiego widzenia. Takie mylne wyobrażenie o rzeczywistości lub brak wyobrażenia może stać się przyczyną złożenia określonego oświadczenia woli, w tym także sporządzenia testamentu. Wskazany w ogólnych przepisach kodeksu cywilnego błąd jako jedna z wad oświadczenia woli jest w myśl art. 84 k.c. prawnie znaczący, gdy dotyczy treści czynności prawnej, a także gdy jest istotny. Jednakże ta zasada jest dalece zmodyfikowana w odniesieniu do testamentu. W kategorii przyczyn nieważności testamentu ujętych w art. 945 § 1 pkt 2 k.c. błąd może dotyczyć samej treści testamentu, ale też wszystkich innych okoliczności sporządzenia testamentu. Nie ma przy tym znaczenia, czy powstał dany błąd w wyniku mylnego wyobrażenia testatora czy też w wyniku działań osób trzecich, które nieumyślnie lub podstępnie wywołały u spadkodawcy błędne wyobrażenie o faktycznym stanie rzeczy. W odniesieniu do błędu przy sporządzaniu testamentu ustawodawca wymaga jedynie, aby uzasadnione było przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, to nie sporządziliby testamentu określonej treści. Decydujące znaczenie ma subiektywny punkt widzenia spadkodawcy, a zatem sąd ma obowiązek ustalić i ocenić, czy gdyby spadkodawca znał rzeczywisty stan spraw, to bardziej prawdopodobne jest, że sporządziliby testament określonej treści, czy też należy uznać że dokonalby rozrządzeń innej treści albo w ogóle nie sporządził testamentu. Dla ustalenia czy testament został sporządzony pod wpływem błędu, co jest z reguły utrudnione, konieczne jest wnikliwe zbadanie wszelkich okoliczności towarzyszących sporządzaniu testamentu, jak również indywidualnych cech umysłu i osobowości spadkodawcy, w tym również uwzględnić jego stosunki, więzi osobiste i emocjonalne ze spadkobiercami. Należy przy tym podkreślić, że ocena istotności błędu musi być dokonana wyłącznie z punktu widzenia spadkodawcy. Taka subiektywna koncepcja błędu przyjęta w art. 945 § 1 pkt 2 jest zgodna z zasadą poszanowania rzeczywistej woli testatora. (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki, Elżbieta Skowrońska – Bocian, Wydawnictwo prawnicze, Warszawa 1999). Ponadto do przyjęcia, że testament został sporządzony pod wpływem błędu, nie ma znaczenia, czego błąd dotyczył, treści testamentu czy pobudek jego sporządzenia. Wystarczy, że w danych okolicznościach jest on subiektywnie istotny, czyli prowadzi do ustalenia, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziliby testamentu o określonej treści. Nie ma też znaczenia, czy oraz kto i w jaki sposób błąd wywołał. O tym, czy błąd spadkodawcy jest istotny, decyduje ocena konkretnego wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności, dokonywana wyłącznie w kategoriach subiektywnych spadkodawcy (błąd powinien stanowić przyczynę sprawczą sporządzenia testamentu). Nie ma natomiast znaczenia na gruncie art. 945 § 1 pkt 2 k.c., czy spadkodawca oceniał dany stan faktyczny obiektywnie, czy nie (por. postanowienie SN z dnia 29 października 2003 r., III CK 325/02, opubl. baza prawna LEX nr 602262 oraz Andrzej Kidyba, Elżbieta Niezbecka. Komentarz LEX 2011).

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy okazuje się, iż musi się ostać stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, iż J. B. sporządzając testament w żadnym razie nie działała pod wpływem błędu. Jak słusznie podniósł Sąd I instancji, opierając się na miarodajnej opinii biegłego, brak bowiem było wystarczających danych, aby mówić, że na moment testowania spadkodawczyni pozostawała pod wpływem innych osób, w tym rozumieniu, że inne osoby w sposób nieuprawniony wpływały na decyzję spadkodawczyni w zakresie treści sporządzonego testamentu notarialnego. Istotne jest przy tym, że wola, obopólną, spadkodawcy i jej męża T. było to, by spadek przypadł współmałżonkowi z pominięciem córek. Zachowanie spadkodawczyni było całkiem zrozumiałe, tak jak i rozsądna była motywacja leżąca u jego podstaw. Mianowicie przyjęte przez spadkodawczynię rozwiązania było podyktowane chęcią zabezpieczenia dalszej egzystencji i bytu męża oraz zagwarantowania mu zamieszkiwania w dotychczasowym lokalu, stanowiącym centrum życiowe obojga małżonków. Choć z okoliczności sprawy nie wynika wprost, aby pomiędzy spadkodawczynią a córkami istniał konflikt, to jednak musiała ona mieć do córek określone zastrzeżenia i pretensje, skoro postąpiła w ten właśnie sposób. W apelacji ten wątek też został wyeksponowany, tyle tylko że dla bytu niniejszej sprawy miał on znaczenie drugorzędne. Kognicją sądu w ramach postępowania o stwierdzenie nabycia spadku nie obejmuje bowiem problematyki weryfikacji przesłanek ewentualnego wydziedziczenia spadkobierców ustawowych. Jeżeli więc skarżąca kwestionuje zasadność wydziedziczenia, uznając je za dokonane z naruszeniem przepisów art. 1008 – 1011 k.c. to swoich praw może dochodzić w trybie procesu wytaczając powództwo o zachówek z powołaniem się na bezpodstawność wydziedziczenia i dopiero w takim postępowaniu Sąd dokonuje oceny skuteczności przyczyn wydziedziczenia wskazanych przez spadkodawcę w treści testamentu. Innymi słowy istniejące na tym tle z woli samego ustawodawcy rozgraniczenie nie pozwala na badanie w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku przyczyn wydziedziczenia rozumianego jako pozbawienie prawa do zachowku. Idąc dalej nie można przeoczyć, że decyzja o sporządzeniu testamentu przed notariuszem wskazuje na chęć działania spadkodawczyni w sposób możliwie dalece niepodważalny. Nic nie wskazuje, by działała ona pod wpływem jakiegokolwiek błędu, przymusu lub nacisku, w szczególności co do sposobu rozporządzenia spadkiem. Trudno też mówić o jakichkolwiek manipulacjach czy próbie sterowania spadkodawczynią, zwłaszcza ze strony męża. W tym zaś kierunku zmierzał tok rozumowania apelantki, która winą za wszystko chciała obarczyć ojca, z którym była mocno skonfliktowana. Rzeczywiście T. B. aktywnie uczestniczył w procesie testowania jako jeden z testatorów. Jak trafnie zaznaczył Sąd być może był on nawet pomysłodawcą obu testamentów. Mimo tego nie sposób przyjąć, że pełnił on tutaj rolę dominującą czy wiodącą. Tak naprawdę treść rozrządzeń na wypadek śmierci została zgodnie wypracowana przez oboje małżonków. W tym zakresie spadkodawczyni przystała na taką koncepcję, która odpowiadała jej wizji funkcjonowania rodziny, nie zgłaszając żadnych uwag ani zastrzeżeń. Natomiast skarżąca nie wykazała, by jakkolwiek forma nacisku na spadkobierczynię co do sporządzonego testamentu miała miejsce, poprzestając tylko na szeregu insynuacji.

Reasumując nie da się zatem jedynie w oparciu o zarzut apelacji ustalić, iż subiektywna ocena dokonana w testamencie przez spadkodawczynię J. B. została dokonana pod wpływem błędu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację jako niezasadną, opierając się na regulacji wynikającej z art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych podstaw, by odstąpić od zasady zawartej przez ustawodawcę w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie. Choć do pewnego stopnia można dostrzec konflikt interesów uczestników, to ponieśli oni koszty w takim zakresie, w jakim byli zainteresowani rozstrzygnięciem (koszty pomocy prawnej oraz opłaty sądowe). Nadto postępowanie w równym stopniu wyjaśniło sytuację prawną spadkobierców.